22 GRUDNIA 1847 r.
ŚRODA.

№ 356.

WARSZAWSKA GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5).

Część Urzędowa.

Komisja rządowa przychodów i skarbu wydała komorze w Sierosławicach upoważnienie, ażeby ekspedycję win węgierskich i austrjackich od dnia 19 listopada (1 grudnia) r. b. w zastosowaniu się do obowiązujących przepisów rozpoczęła.

Komisja rządowa przychodów i skarbu mając na uwadze, że komora 2éj klasy w Herbach położona, w środku dwudziesto-kilko milowéj przestrzeni, między komorami klasy 1éj Wieruszów i Michałowice, najbliższa drogi żelaznéj górno-Szląskiéj, nabrała nowéj ważności, przez otwarcie drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj na miasto Częstochowę, o mil tylko dwie od téj komory idącéj, z tego zaś powodu wynikła potrzeba dozwolenia przez wspomnioną komorę wchodu z zagranicy do kraju tym towarom, do ekspedycji których obecnie jako komora 2éj klasy nie jest upoważnioną, a które w pobliskich okolicach zwłaszcza w Częstochowie, znaczny znajdują pokup, postanowiła poczynając od początku roku przyszłego, to jest od dnia 20 grudnia (1 stycznia) 1847/8 r. rozszerzyć dotychczasowe atrybucje komory celnéj w Herbach, przez nadanie jéj upoważnienia do ekspedjowania na wchód do kraju, niektórych towarów galanteryjnych, a w szczególności: — z pozycji 28 obowiązującéj taryfy ogólnéj, bursztyn niewyrobiony; — z pozycji 29 bursztyn w wyrobkach i nawlekany; — z pozycji 30 bursztyn w oprawie i munsztuki bursztynowe; — z pozycji 143 blaszane wyrobki lakierowane; — z pozycji 144 blaszane wyrobki ozdobione złotem i malowane; — z pozycji 168 perłowa macica w wyrobkach; — z pozycji 256 granaty prawdziwe; — z pozycji 257 też z rzeźbą szlifowane; — z pozycji 341 kramarszczyzna czyli drobne przedmioty, jako to: drewniane tabakierki i pudełka, piszczałki, lusterka, pierścionki ordynaryjne, bransoletki szklanne, piłki do gry, krzesiwka i t. p.; — z pozycji 369 lulki wszelkie oprócz z piany morskiéj; — z pozycji 389 mosiądz w wyrobkach wszelki, tudzież wyrobki mosiężne, cyną pobielane, werniksowane np. rozety do firanek i t. d.; — z pozycji 521 korale prawdziwe wyrobione na nitkach; — z pozycji 522 korale prawdziwe szlifowane nie na nitkach; — z pozycji 523 też z rzeźbą i w wszelkich wyrobkach; — z pozycji 525 perły naśladowane szklanne, metalowe i t. p. nawlekane; — z pozycji 526 też w wyrobkach; — z pozycji 527 też w wyrobach w oprawie, jako to: kolczyki, bombelki do kolczyków, perły nawlekane z klamerkami; — z pozycji 528 korale naśladowane nawlekane; — z pozycji 529 korale naśladowane w wyrobkach; — z pozycji 531 granaty naśladowane nawlekane; — z pozycji 532 granaty naśladowane w wyrobkach.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Z powodu, że w dniu piątkowym to jest dnia 12 (24) b. m. i r. przypada wigilja świąt Bożego Narodzenia, targ w Pradze na woły, barany, cielęta i trzodę chlewną, odbywać się będzie w dniu jutrzejszym, co niniejszém podaje się do publicznéj wiadomości.

Główna kasa oszczędności. — Zawiadamia niniejszém, że w przyszłą sobotę i niedzielę, to jest dnia 13 (25) i 14 (26) grudnia r. b., z powodu uroczystości świąt Bożego Narodzenia, oraz w sobotę następną czyli dnia 20 grudnia (1 stycznia) 1847/8 r., z powo-

du uroczystości nowego roku przyjmowanie wniosków do głównéj kasy oszczędności odbywać się nie będzie; lecz dopiero w następną niedzielę to jest dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1847/8 roku.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 311, wyjechało 275.

Jutro jako w przeddzień 70éj rocznicy urodzin ś. p. L. A. *Dmuszewskiego*, artyści teatrów, na cześć pamięci tak drogiéj dla nich tego nestora i prawdziwego przyjaciela sceny, wykonają Requiem Mozarta na żałobném nabożeństwie w kościele OO. Franciszkanów o godzinie 10éj rano.

Teresa z Pogodzińskich *Wesołowska* w dniu 20 b. m. i r. w 41ym roku życia zmarła.

9-letnia starozakonna Estera *Brandzel* już poprzednio za kradzież aresztowana, namówiona przez star. Hersza *Nisenszal*, który się wcisnął do Warszawy mimo wzbronionego mu pobytu, weszła do pewnego szynku, gdzie pozostawione przez handlarzy trzy algierki futrzane zawinięte w płótno wyjąwszy z pod stołu, oddała je Nisenszalowi czekającemu w sieni, który z niemi umknął. Po kilko-dniowém śledztwie Nisenszal i Estera Brandzel ujęci do kradzieży się przyznali, algierki odebrano i poszkodowanemu zwrócono, a winni właściwemu sądowi po ukaranie odesłani zostali.

Przed kilką dniami ujęte zostały przez władzę policyjną *Fijałkowska* Marjanna wdowa i Magdalena *Dziewięcka* jéj siostra, poprzednio w mieście Kielcach zamieszkałe, skąd przeniosłszy się do karczmy pod Warszawą zwanéj Pociecha, przychodziły w godzinach targowych do sklepów w gościnnym dworze za żelazną bramą i tam oglądając i targując towary dopuszczały się ich kradzieży. W chwili ujęcia znaleziono przy nich dwie sztuczki płótna, następnie po przyaresztowaniu i dopełnionéj rewizji odebrano dwa bicze korali, kilkanaście pierścionków, kawał płótna, pokrycie na kołdrę, łyżeczkę srebrną z cyfrą C. C., pieniędzy rs. 33 i inne jeszcze przedmioty z posiadania których usprawiedliwić się nie były w stanie. Obie siostry po ukaraniu jako też rzeczy skradzione do właściwego z niemi postąpienia sądowi przesłano.

Na wczorajszéj giełdzie Warszawskiéj za listy zastawne białe nowe za 100 zł. oprócz kuponu, żądano rs. 14 kop. 60 (zł. 97 gr. 10), dawano rs. 14 kop. 58 (zł. 97 gr. 6); wartość kuponu od listów zastawnych kop. 29⁵/₆.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Szklance wody* przywołani: pani Halpert i p. Rychter.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Budziszewski Ant. ob. z Siedlec nr. 2668, Czarniecki August ob. z Rudnika nr. 584, Chmieliński Józef rejent z Kalisza nr. 584, Chęciński Feliks ob. z Popielczyna nr. 2680, Grabowski Józef ob. z Woli Szydłowskiéj nr. 584, Głogowski Ign. ob. z Lublina nr. 634, Grzemalla Karol ob. z Prus nr. 625, Jabłoński Stan. ob. z Wałowic nr. 584, Kleniewski Fran. ob. z Życzyna nr. 585, Korejwo Aleks. ob. z Lejnowa nr. 2668, Kisielnicki Stan. ob. z Leszna nr. 625, Kamarnicki Leon dym. lekarz z Petersburga nr. 476, Lasoccy Leonard i Aug. ob. z Czarnowa nr. 625, Łukomski Winc. ob. z Poznania nr. 674, Morawski Alfons ob. z Komornik nr. 584, Myszkowski Roman ob. z Galwic nr. 2680, Mrozowski Tomasz ob. z Zapniewa nr. 476, Olszewski Ant. ob. z Nichmirowa nr. 601, Okęcki Józef ob. z Krobowa nr. 585, Pilichowski Hen. ob. z Koźla nr. 556, Rydzewski Mich. ob. z Rębkowa nr. 500, Rusiecki Leonard ob. z Chociszewa nr. 556, Ryks. Stan. ob. z Pilaszkowa nr. 1064, Skotnicki Mich. ob. z Zakrzewa nr. 601, Stobiecki Józef ob. z Gawarca nr. 584, Sierzputowski Ferdyn. ob. z Chęcin nr. 705, Szymoński Ign. ob. z Rudzienka nr. 500, Schlesinger Szymon kup. z Austrji nr. 625, Stojowski Hipol. ob. z Zagórza nr. 638, Tański Stan. ob. z Rąbkowa nr. 500, Umiński Fran. ob. z Żabieńca nr. 1822, Zdrowski Lud. ob. z Kujaw nr. 601, Zagajewski Ignacy ob. z Bab nr. 634, Zalewski Emil ob. z Jabłecznika nr. 2684.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bogacki Joach. ob. z nru 584 do Rawy, Bejth Woj. ob. z nru 584 do Gostynina, Dobrzyński Gustaw ob. z nru 601 do Kozłówka, Dąbrowski Feliks ob. z nru 1775 do Trzylatkowa, Desmaisons Piotr radzca stanu z nru 634 do Petersburga, Grossman Karol ob. z nru 603 do Zgierza, Grybanow Włodzimierz kup. z nru 634 do Petersburga, Heryng Walenty ob. z nru 476 do Stawiszyna, Kublicki Teodor ob. z nru 603 do Kłodawy, Leszczyński Florjan ob. z nru 1775 do Wielunia, Majolly Aleksander kupiec z nru 634 do Kowna, Michałowski Adam ob. z nru 476 do Wężenowa, Ostaszewski Józef ob. z nru 586 do Przybojewa, Roman Konstanty ob. z nru 2667 do Wierzbowa, Rakowski Feliks ob. z nru 2684 do Koszut, Swieszewski Adam ob. z nru 500 do Osowca, Szatkowski Józefat

ob. z nru 556 do Bartoszówki, Staszewski Rufin ob. z nru 1064 do Migowa, Suliga Edward ob. z nru 641 do Siedlec, Wyszogrodzki Maciéj ob. z nru 1064 do Żyrówka, Wychowski Adolf ob. z nru 625 do Białych, Żernicki Franciszek ob. z nru 603 do Kłodawy.

Rozmaitości.

ROBERT BRUCE.

(Dokończenie)

Z radością patrzył Bruce ze swego wysokiego rumaka na całą wojenną scenę przed sobą, i z wypogodzonym obliczem dając hasło do uderzenia na wrogów, zawołał: „Zaprawdę! Jeżli dziś wszyscy moi wierni tak dzielnie walczyć będą, jak ci tam wojownicy, tedy po raz ostatni postała noga brytańska w Szkocji!“

Teraz i Percy otrzymał już rozkaz do natarcia, i rzucił się jakby porażająca błyskawica pomiędzy przelęknionych nieprzyjaciół, którzy spłoszeni tą niespodzianą odsieczą, rozpierzchać się zaczęli. Natenczas z podniesionym w górę orężem, z zapuszczoną przyłbicą, wystąpił król Robert naprzód. W tejże saméj chwili zabrzmiały nagle z prawéj strony rozgłośne rogi, a z lewéj kobzy nadciągających gorali. Był-to Douglas ze swymi dwustą jeźdzcami, którzy niedostępnemi prawie ścieżkami, przez wzgórza aż ku wąwozowi się przedarli. Po lewéj stronie wysunął przezorny Douglas część swoich rot góralskich, aby Percy'ego od zaczepki z boku zasłonił.

Z zdumieniem usłyszeli walczący Szkoci z jednéj i drugiéj strony znajomy sobie okrzyk wojenny swych braci. Anglicy zaś nie mogli sobie nagłego natarcia nieprzyjaciół i wznoszących się zewsząd okrzyków bojowych inaczéj wytłómaczyć, jak tylko przypuszczeniem że Bruce, pomimo wszelkich przeszkód, oczekiwane posiłki otrzymał; w niewstrzymanéj więc rozsypce pierzchnęli otwartém polem, porywając z sobą swoich dowódzców.

Gdy Bruce ze swojém wojskiem wydostał się na równinę, nieprzyjaciel w znacznéj już odległości rozleciał się w różne strony, wyjąwszy kilku hufców piechoty, które nie zdążały w ucieczce za lotną jazdą. Dla utrzymania nieprzyjaciela w jego omylném mniemaniu, którego król Robert się domyślał, kazano kilku rotom lekkiéj jazdy ścigać rozbitków.

Wtém nadbieżał Percy. Śród zgiełku bitwy spadła mu była przyłbica z głowy, a szérokie z ubocza cięcie krwią mu jednę stronę twarzy zbroczyło. Wszelako nie zważając na to, odgarnął sobie ozięble zlepione krwią włosy z nad czoła, płonącego jeszcze zapałem bitwy i z uszanowaniem oręż przed królem skłonił. Tymczasem nadjechał także Douglas, a za nim przecisnęła się téż przez szeregi owa niewiasta, i objąwszy mu z płaczem kolana, wyjęknęła niezrozumiałe słowa wdzięczności. Z uśmiechem zwrócił się Bruce do Henryka:

„Czyżem ci nie przepowiedział, mój dzielny chłopcze że białe liczko twoje narażoném będzie na niebezpieczeństwo? I powinienbym słusznie mieć gniew do ciebie, gdyż wydarłeś mi wawrzyny dnia dzisiejszego!“

„Dozwól miłościwy panie“ — odrzekł Percy — „abym ci jeńców moich przedstawił.“

A po tych słowach, na znak młodego wojownika, przyprowadzono kilku pojmanych Anglików, pomiędzy którymi znajdowali się lord Glocester, a nawet sam naczelny wódz brytański, lord Lincoln, opuszczeni przez swoich ludzi i w ręce śmiałego młodziana popadli.

„Za wiele! za wiele! mój Henryku!“ zawołał król z radością. „Ale byś kiedyś nie powiedział, że Robert Bruce był niewdzięcznym, przyjm tę złotą przepaskę, z któréj klejnotów, tyś sam jest jednym z najdroższych i zachowaj ją w pamiątkę od twego króla.“ Co rzekłszy, zdjął Robert djadem królewski z hełmu, i założył go na skrwawione skronie młodzieńca. — „Ale, otóż jeszcze jedno“ — dodał król, spojrzawszy na bezbronną niewiastę u nóg swoich. „Jesteś raniony Henryku. Wracaj więc do twojéj Róży, niech cię wyleczy, i zaprowadź jéj tę kobiétę z dziecięciem, polecając ją w mojém imieniu. Wkrótce spodziewam się znaleść wolną chwilę, w któréj sam was nawiedzę, i dowiém się jak się tam wszyscy macie.“

I jeszcze raz uprzejmie pozdrowiwszy, pognał król Robert daléj.

Doniesienia.

Dyrekcja poczt królestwa polskiego. — Podaje do wiadomości powszechnéj, iż w dniu 16 (28) grudnia r. b., o godzinie 12-éj w południe w sali posiedzeń dyrekcji poczt królestwa polskiego w Warszawie, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w czasie od d. 20 grudnia (1 stycznia) 1847 r. po koniec 1848 r., oleju mniéj więcéj około 300 garncy rocznie, knotów do lamp łokci mniéj więcéj 170, stoczków około funtów 3, świec łojowych dla biór dyrekcji poczt i pocztamtu Warszawskiego około 45 kamieni 32-funtowych. Mający chęć podjęcia się téj entrepryzy obowiązani są złożyć w kasie głównéj pocztowéj vadium w gotowiznie w listach zastawnych, lub obligacjach skarbowych królestwa. Na dostawę oleju, knotów do lamp i stoczków rs. 30 wyraźnie rubli srebrem trzydzieści. Na dostawę świec łojowych rs. 20 wyraźnie rubli srebrem dwadzieścia. Do licytacji na dostawę artykułów powyższych przypuszczeni będą tylko majstrowie wykwalifikowani i kupcy w składach artykuły te posiadający, dla tego téż do deklaracji podawać się mianych, należy dołączyć dowody dokładne przekonywające o wymaganéj kwalifikacji. Wa-

runki licytacyjne przejrzane być mogą w kasie głównéj pocztowéj każdego dnia od godziny 9-éj z rana do 2-éj z południa wyjąwszy dni świąteczne. Wreszcie oznajmia dyrekcja poczt każdemu z ubiegających się o powyższe przedsiębierstwo, iż deklaracje w formie niżéj wskazanéj, wypisane w dniu do licytacji oznaczonym, tylko do godziny 12 éj w południe przyjmowane będą. Zgłaszający się przeto po tym terminie lub téż z deklaracją w formie niewłaściwé wypisaną, sami sobie winę przypiszą, gdy do licytacji nie będą przypuszczeni.—Warszawa d. 29 listopada (11 grudnia) 1847 r.— Dyrektor poczt, rzecz. radzca stanu, książę *Golicyn.* — Naczelnik sekcji *Grzecznarowski.*

Wzór do deklaracji.—W skutek ogłoszenia z dnia NN. miesiąca NN. r. b. NN., podaje niniejszą deklarację, iż podejmuje się dostawy przez czas od dnia 20 grudnia (1 stycznia) 1847/8 r. po koniec r. 1848 dla dyrekcji poczt. 1) Oleju preperowanego do lamp po cenie za garniec (wypisać literami). 2) Knotów łokci po cenie (wypisać liczbą i literami). 3) stoczków funt po (wypisać cenę liczbą i literami). 4) Swiec łojowych kamień 32-funtowy (cenę wypisać liczbą i literami). Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit kasy głównéj pocztowéj na złożone vadium w ilości rs. dołączam. Stałe zamieszkanie moje jest w Warszawie przy ulicy NN. pod nr. NN., pisałem w Warszawie dnia . . . miesiąca . . . roku . . ., podpis (imie i nazwisko).



Do składu nasion i cebul kwiatowych nr. 471 obok resursy i przeciw pałacu Zamojskich, nadszedł CUKIER KRAJOWY w głowach i w mączce, w całych głowach funt po zł. 1 gr. 9 i po zł. 1 gr. 13, a MĄCZKI funt po zł. 1 gr. 3 i po zł. 1 gr 6. Tamże dostać można TACETÓW kwitnących i rozkwitniętych. CEBUL HYACENTOWYCH w doniczkach i bez, oraz różnych DRZEW OWOCOWYCH w najlepszych gatunkach.

Swieży transport MASŁA LITEWSKIEGO nadszedł do składu star. Ayzyka Mayzner pod nr. 108/9 w dworze-gościnnym za żelazną bramą, i sprzedaje się po cenie umiarkowanéj na faski lub funty.

W domu nr. 369 przy ulicy Krak.-Przed., jest do najęcia POKOJ kawalerski z przedpokojem i opałem od Nowego-Roku.

Do nowo otworzonego składu MASŁA przy ulicy Długiéj w domu po Paulińskim, nadszedł znaczny transport wybornego MASŁA LITEWSKIEGO, które się sprzedaje na faski po gr. 29 funt, na funty zaś po zł. 1.— Tamże dostać można POWIDEL po gr. 15 i 20 za funt.



Dnia 20 grudnia w przechodzie pomiędzy żelazną bramą a Zabią ulicą, zginęła Suczka biała z czarnym łebkiem i uszami, z wyżełków angielskich. Ktoby takową miał albo wiedział o niéj, raczy łaskawie donieść pod nr. 1656/7 przy ulicy Mokotowskiéj, za co prócz wdzięczności otrzyma nagrodę.

SKLEP na kawiarnię albo na szynk, jest do najęcia od Nowego-Roku w domu przechodnim dawniéj Rezlera nr. 451.

Dnia 21 grudnia r. b. z rana, o godzinie 10-éj zostawiono w kościele KK. Reformatów na ławce WOREK skórzany z różnemi instrumentami do strojenia fortepjanów. Znalazca raczy oddać do kancelarji tegoż kościoła za nagrodą.

CUKIERNIA LUDWIKA BISIER et Comp. przy rogu Krak.-Przed. i Saskiego placu, przysobiła znaczny zapas CUKRÓW i CIAST na święta Bożego Narodzenia po największéj części z modelów paryzkich, wykształcone figurki marcypanowe, wiedeńskie, lekkie z makaroników i owoców, karmelowe od 3-ch do 6-ciu złp. za funt, cukry francuzkie w papierach i pudełkach, świeżo nadesłane marcypany króleskie, rozmaitéj wielkości po zł. 4 funt, rozmaite nowego rodzaju TORTY, karmelkowemi kwiatami ubrane, a dotąd u nas nieznane,—przytém można dostać drożdzowych ciast w różnych gatunkach, STRUCLI lipskich, berlińskich i t. p., a polecając się łaskawym względom szanownéj publiczności spodziewa się że niezawiedzie położonego w niéj zaufania co do dobroci i ceny wyrobów.

Aleksander *Elsner* dentysta, mieszka przy rogu ulicy Podwal w domu narożnym pod nr. 533 obok kolumny króla Zygmunta na przeciw zamku. Do godziny 1éj rano a od 3éj do 7éj godziny wieczór zastać go można w domu co dzień.

Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie Pan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Lilpopa pod nr. 600, grać będzie *Danecki* z towarzyszeniem fortepjanu.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkielera, grać i śpiewać będą pp. *Steiling.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Długiéj w domu mecenasa Rudnickiego nr. 489*b*, grać i śpiewać będą pp. *Huibenthal*, przytém p. *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni pod nr. 163 przy ulicy Nowomiejskiéj w domu zwanym Gdańską Piwnicą, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś w nowo-urządzonej kawiarni przy ulicy Trębackiéj pod nr. 630, grać będzie z kompanją *Michnowski.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Elektoralnéj w domu Bersona dawniéj Reszkiego wprost bramy bankowéj nr. 795, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Hrabina i wieśniaczka.*

Dziś z rana zimna stopni 1, wczoraj w poł. zimna stop. 6.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 8.



Mam honor donieść szanownéj publiczności, że na nadchodzące święta Bożego Narodzenia dostać u mnie można STRUCLI maślanych z wszelkiemi przyprawami, od dawna z dobroci szanownéj publiczności znanych, jako i wodnych na rozmaite ceny, tak w sklepie od ulicy Wierzbowéj w gmachu teatralnym, w sklepie przy ulicy Senatorskiéj w domu Lewenberga nr 467, jako i w domu własnym pod nr. 65 w rynku Starego Miasta;—obstalunki przyjmują się do dnia 23 b. m. i r., to jest: przyszłego czwartku.— Jan *Szteinmetz.*

Podpisany ma honor zawiadomić szan. publiczn., że na nadchodzące święta Bożego Narodzenia, będą wypiekane jak lat poprzednich STRUCLE postne i maślane różnéj wielkości w najlepszym gatunku, a których nabyć można w sklepie przy piekarni w pałacu Karasia przy ulicy Krak. Przed., w sklepie na ulicy Podwal obok apteki Elsnera i przy ulicy Zabiéj w pałacu brabiów Zamojskich.— Juljan *Artzt.*



PIEKARZ BADENSKI pod filarami przy wchodzie z ogrodu Saskiego za żelazną bramą, poleca się łaskawym względom szanownéj publiczności, że na nadchodzące święta wypiekane będą STRUCLE wszelkiego gatunku po nader umiarkowanych cenach, i wszelkie obstalunki przyjmuje, a za dobroć i akuratność zaręcza. — Karol *Diehl.*